

Wacław Mejbaum

W stronę Kuhna

Nowa Krytyka 3, 182-186

1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czy psychoanalicy, śladem dawnych kapłanów, nie uzurpują sobie prawa do określania co jest grzechem i winą? Czy ostatecznie także nie pełnią oni funkcji policji psychicznej adaptującej jednostki "nieprzystosowane" do społeczeństwa "normalnego", to znaczy "znormalizowanego"?

Odpowiedzi na te i wiele innych pytań w istocie metafizycznych są mniej ważne od pytań samych. Zawiera się w nich bowiem to coś najważniejsze - niepokój i pragnienie - a to ostatnie, jak mówi Mistrz Lacan, zaspokojone nigdy być nie może.

Wacław Mejsbaum

W stronę Kuhna

Kazimierz Jodkowski: *Wspólnoty uczonych, paradygmaty i rewolucje naukowe*. Wyd. UMCS, Lublin 1990.

Monografia "Wspólnoty uczonych, paradygmaty i rewolucje naukowe" zawiera - w zmodyfikowanej formie - poglądy refero-

wane już przez Autora w jego dawniejszych publikacjach.

1. Jak wolno sądzić, K. Jodkowski uważa się za historyka filozofii (por. np. deklarację we "Wstępie", s. 14). Potraktujmy więc - w pierwszym ujęciu - recenzowaną książkę jako pracę historyczną. Za pozytywną jej oceną przemawia wówczas bogactwo wykorzystanej literatury przedmiotu: spis cytowanych publikacji obejmuje około 1500 pozycji. Istny - że wspomnę niemodnego myśliciela - "Mont Blanc materiału faktycznego"!

Kłopot jednak w tym, że wykorzystany w pracy materiał źródłowy nie służy historycznej rekonstrukcji biografii intelektualnej Kuhna, ani nie wystarcza do zarysowania tendencji rozwojowych w anglosaskiej filozofii nauki (do tego obszaru kulturowego Autor ogranicza w istocie swoje dociekania). Pozytywnym rezultatem badań Jodkowskiego okazuje się jedynie raczej rozwlekle (567 stron druku, nie licząc bibliografii i skorowidza) streszczenie kilkudziesięciu publikacji autorów interesujących się problematyką badaną przez Kuhna. *Mutatis mutandis* znajduje tu zastosowanie opinia Étiemble'a, zaczerpnięta z jego eseju "Słownik jako gatunek literacki". A mianowicie:

"Póki trzeba jedynie sprawdzić zapomniane nazwisko bądź rolę bohatera jakiejś sztuki czy powieści, słownik dzieł literackich jest nieoceniony; kiedy jednak uczeń czy dziennikarz używają go, by w pośpiechu zasmarować jedną stronę na temat książki, której nie czytali i nigdy nie przeczytają, słownik tego rodzaju przegradza się w śmiertelne niebezpieczeństwo dla literatury; zapowiada bryki, obecnie już sprzedawane jako odpowiedniki, ale ulepszone, streszczanych dzieł".

Przypuśćmy wszakże, że monografia Jodkowskiego nie trafi w ręce "uczniaka czy dziennikarza". Maż taki wykorzysta ją zapewne z umiarkowanym pożytkiem. Uzna, iż dostał mu się dokument "proto-historyczny" (neologizm "proto-historia" pozwałam sobie wprowadzić, ponieważ termin "prehistoria" jest już powszechnie stosowany w odmiennym od zamierzonego tu rozumieniu). Pozostańmy przy tej nadziei.

2. W drugim ujęciu godzi się rozpatrzyć książkę Jodkowskiego jako dzieło filozofii nauki. Powiem od razu, że z punktu widzenia recenzenta prezentowana tu filozofia jest - jeśli wolno tak rzec - wysoce sympatyczna. Autor ujawnia niekwestionowaną

kompetencję teoretyczną w dyskusji spornych kwestii, w której współczesna refleksja nad poznaniem naukowym obfituje. W kwestiach tych wypowiada się racjonalnie, argumentuje - na poziomie dyskursu filozoficznego - w sposób przekonujący, waży słowa i unika (choć nie zawsze) pustych frazesów.

Dwa, spośród wydobytych przez Autora problemów, wydają się interesujące. Zaliczam tu - po pierwsze - zagadnienie ontologicznej niewspółmierności teorii naukowych, po drugie zaś - problem struktur modelowych wyznaczanych przez teorię (w terminologii Autora "T-światy", por. rozdz. 5 drugiej części recenzowanej monografii).

2.1. Jodkowski słusznie zauważa, iż teza Kuhna, jakoby zmiana paradygmatu pociągała za sobą zmianę "świata", w którym żyjemy, winna być traktowana jako metafora (s. 423). Przechodzi następnie do próby rozszyfrowania tej metafory. Jego zdaniem dwie niewspółmierne (w sensie Kuhna) teorie naukowe, budowane z pojęć różniących się zarówno ekstensją, jak i intensją, mogą mieć wspólny przedmiot odniesienia (referencja). Autor nie jest jednak w stanie podać eksplikacji zakładanej tu kategorii referencji. Po-

wołuje się, co prawda, na tzw. "kausalną teorię referencji" (s. 428-432), jest jednak widoczne, że inspirowane przez tę "teorię" rozwiązania są zbyt niedopracowane, aby mogły zakończyć spór natury metodologicznej (semantycznej) raczej, niż filozoficznej.

Przypuszczam, że niekonkluzywność diskutowanego wywoodu bierze się stąd, iż Jodkowski nie postawił sobie pytania o to, na jakim poziomie ontologicznym usytuowany winien być przedmiot teoretyczny, do którego pojęcia niewspółmiernych teorii mają się wspólnie odnosić. Nie rozważył na przykład konsekwencji prostego przypuszczenia, że bezpośrednie referencje teorii naukowych należeć muszą raczej do trzeciego, niż do pierwszego "świata" K.R. Poppera.

2.2. Pogląd Jodkowskiego, iż teoria naukowa odnosi się bezpośrednio do pewnego rodzaju "światów możliwych" (por. rozdz. 5., część II monografii), uważam za prawdziwy. Wbrew sugestiom Autora nie mogę jednak uznać tego poglądu za nowatorski. (Jak pisze Jodkowski: "Ontologiczny wymiar niewspółmierności najwyraźniej domaga się jakiegoś nowego podejścia do zakresu teorii. Zaproponuję tu takie odmienne podejście nazywając je T-mo-

żliwo-światowym", s. 405). Wystarczy choćby zauważyć, jak to Autor sam czyni w części trzeciej, że jego stanowisko zgodne jest ze standardowym *non-statement view*. Dlatego też pełna ocena budowanej przez niego koncepcji T-możliwości wymaga wejścia w pewne szczegóły formalno-metodologiczne.

3. Reasumując: recenzowana monografia K. Jodkowskiego jest dokonaniem doniosłym - zarówno w perspektywie badawczej historii filozofii współczesnej, jak i w perspektywie filozofii nauki. Uważam jednocześnie, że publikacja ta świadczy o niekompetencji autora w zakresie metodologii nauk. Kilka dalszych uwag krytycznych zmierzać będzie do uzasadnienia tej opinii.

3.1. Zgodnie z deklaracją Autora, "T-możliwe światy" powiązane być mają pewną relacją, nazwijmy ją relacją współmożliwości ze względu na teorię T. Jeżeli przyjąć w tej kwestii paradygmat Kripkego, to jest to relacja R występująca w standardowym zapisie odpowiedniej struktury (s. 414). Otóż dla potrzeb swojej koncepcji filozoficznej Jodkowski powinien zdefiniować tę relację w taki sposób, aby aksjomatyka teorii T była spełniona w każdym ze światów współmożliwych. Takiej definicji w książce nie znaj-

dujemy, co powoduje, że Jodkowskiego koncepcję "T-możliwości" trzeba uznać - w najlepszym razie - za niedopracowaną.

Błędne jest nazywanie świata **wyróżnionego** w zbiorze światów możliwych - "światem rzeczywistym". Niezależnie od intuicji filozoficznych samego Kripkego słowo "wyróżniony" oddaje już istotę rzeczy. Pytanie o to, czy "to, co wyróżnione" jest "tym, co rzeczywiste", otwiera dyskusję metodologiczną, której niestety Jodkowski nie podejmuje.

3.2. Jodkowski wprowadza pojęcie T-komprehensji, powołując się nieszczęśliwie na autorytet Lewisa (przytaczany za pośrednictwem R. Carnapa, w wersji przytoczonej przez Pelca, por. s. 409). Otóż C.I. Lewis był niewątpliwie zdolnym rachmistrzem - zawdzięczamy mu znaną serię przeuroczych rachunków logicznych - natomiast, co się tyczy poważniejszych spraw Ducha, bredził jak poparzony. Skądinąd inspirujący dla Jodkowskiego pomysł odróżniania denotacji terminu "kwadrat" (jako zbioru kwadratów "rzeczywistych") od komprehensji tego terminu (jako zbioru kwadratów "możliwych") można uznać za niezły dowcip filozoficzny (s. 408). Zważywszy, że od czasów Platona zgadzamy się, że w świecie idei matematy-

cznych wszystkie "możliwe" kwadraty są rzeczywiste. Właśnie z uwagi na ten fakt żaden matematyk nie stosuje w swojej pracy rachunków modalnych pana Lewisa. W efekcie w pracy Jodkowskiego brak nie tylko definicji ale też i eksplikacji ważnego dlań pojęcia T-komprehensji.

3.3. Na stronach 416-417 Jodkowski - pod pozorem dyskusji o teorii znaczenia - obala sylogistykę. Wbrew wyrażonej przez Autora opinii, prof. Kmity ma rację twierdząc, że ze zdania "Każdy człowiek jest kręgowcem" wynika logicznie zdanie "Każdy człowiek o wzroście ponad 4 m jest kręgowcem" - i to całkowicie niezależnie od znaczenia terminu "człowiek".

3.4. Gdyby Jodkowski przemyślał Kmity koncepcję modeli semantycznych systemów wiedzy empirycznej (którą omawia na s. 418-419 swojej monografii), to zauważyłby zapewne, że idealizacyjna koncepcja praw nauki (zarówno w wariacie Kmity, jak i Nowaka) wyklucza, aby jakikolwiek fragment świata materialnego mógł być identyfikowany z modelem semantycznym teorii idealizacyjnej. W tej właśnie kwestii zachodzi istotna różnica między wzmiankowanymi koncepcjami a - na przykład - pogłada-

mi Suppesa, Wójcickiego czy Sneeda.

3.5. Byłoby lepiej, gdyby Autor zrezygnował z punktu "Spór o zasadność dołączania warunku $c \rightarrow \infty$ ". Teza, iż prędkość światła przybiera wartość skończoną (Autor pisze niejasno "c posiada wartość stałą", s. 338) nie jest w żadnym razie "postulatem szczególnej teorii względności". Dlatego też przypuszczenie, że STR uzupełniona o założenie $c = \infty$ stanowi system sprzeczny i wszystkie - dyskutowane przez Jodkowskiego spekulacje na temat konsekwencji tego rzekomego faktu - są zbędne.

Ignacy S. Fiut

Vindicating Reason

"Phenomenological Inquiry",
t. XIII.

"Phenomenological Inquiry, A Review of Philosophical Ideas and Trends" to czasopismo filozoficzne o orientacji fenomenologi-

cznej, wydawane przez "The World Institute for Advanced Phenomenological Research and Learning", którego edytorem i szefem jest prof. Anna Teresa Tymieniecka. Jest ono forum prezentującym idee fenomenologiczne i zawiera informację o światowym ruchu fenomenologicznym. Ukazuje się raz w roku w podwójnym wydaniu w Belmont (stan Massachusetts) w USA.

XIII tom PI ukazał się w październiku 1989 roku i nosi znamienity tytuł: "Vindicating Reason" (Broniony rozum). Tom ten składa się z dziewięciu części, które w kolejności zaprezentujemy. Część I pt. "Feature Book Discussion" zawiera trzy omówienia książki A.T. Tymienieckiej pt. "Logos and Life, Book 1, Creative Experience and the Critique of Reason", która ukazała się jako XXIV tom "Analecta Husserliana" nakładem "Dordrecht and Boston: Kluwer Academic Publ.," w 1988 roku. D. Laskey, Jorge Garcia Gomez oraz Yunhui Park - znani fenomenolodzy - wskazują, iż praca Tymienieckiej jest pozycją utrzymaną w tradycji filozofii europejskiej, nawiązującej do metafizycznej tradycji Arystotelesa, Platona, Hegla, Bergsona i Whiteheada, w której autorka, inspirowana husserlo-wską metodą, stara się dokonać poprzez transcendowanie świadomo-